

Rok 1900

PIERWSZE SPRAWOZDANIE
tarnowskiego Towarzystwa ogrodniczego,
pod protektorem

J. O. ks. z Zamoyskich Konstancyi Sangusko-
wej

Nakładem Tow. ogrodniczego w Tarnowie.

Drukiem J. Bisza w Tarnowie.

1900

B/

◆ Rok 1900 ◆

PIERWSZE SPRAWOZDANIE

tarnowskiego Towarzystwa ogrodniczego,

pod protektoratem

J. O. ks. z Zamoyskich Konstancyi Sanguszkowej.



Nakładem Tow. ogrodniczego w Tarnowie.

Drukiem J. Pizsa w Tarnowie.

1900.



061: 635] (428) (091)

Jw-82

64/91

Zawiązanie Towarzystwa.

Myśl, która dobru społecznemu służy,
Ciągnie za sobą duchów zastęp duży.

Asnyk.

Myśl zawiązania Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie wykiełkowała w łonie grona nauczycieli tutejszej kraj. szkoły ogrodniczej. Za myślą tą fachowców, wiedzących czego powiatowi tarnowskiemu, a krajowi w ogóle potrzeba, poszedł tuż w ślad czyn: porozumiawszy się z gronem ludzi, znanych z gotowości do pracy dla dobra ogółu i kraju, zaproszono na posiedzenie wstępne tę garstkę założycieli, do których należeli:

Dr. Karol Benoni, c. k. radca rządowy i dyrektor gimn.

Tadeusz Czajkowski, profesor Seminarjum nauczyciel.

Dr. Mieczysław Gałęcki, adwokat krajowy.

Ludwik Kowalski, starszy inżynier i właściciel realności.

Antoni Kurowski, nauczyciel kraj. szkoły ogrodn.

Wojciech Maciaszek, dyrektor " " "

Zygmunt Morawski, profesor gimnazyalny.

Wojciech Nowak, dyrektor ogrodów ks. E. Sanguszkii.

Józef Pisz, właściciel realności i redaktor „*Pogoni*“.

Witold Rogoyski, burmistrz miasta Tarnowa.

Karol Smolik, dyrektor Tow. Zaliczkowego.

Józef Sokalski, właściciel apteki.

Wiktor Tabeau, nauczyciel kraj. szkoły ogrodniczej.

Wszyscy zgromadzeni rozumieli doniosłość takiego Towarzystwa nie tylko dla powiatu, ale i dla kraju, dlatego zbytecznym było zachęcać ich do tego kroku i wykazywać im

korzyści z Towarzystwa wypływające, przystąpiono przeto od razu do sprawy statutu, którego projekt, zreferowany przez pp. W. Tabeau i A. Kurowskiego, odczytano.

Po dłuższej dyskusji wybrano komisję, złożoną z projektodawców, dyr. W. Maciaszka i dra M. Gałęckiego, celem poczynienia pewnych nieodzownych poprawek. Wybrana komisja zabrała się energicznie do tej pracy i po tygodniu przedłożyła zgromadzonym po raz drugi założycielom statut, który został uchwalony i w pięciu egzemplarzach odesłany do c. k. Namiestnictwa do zatwierdzenia.

Ale tu ku wielkiemu wszystkim zdziwieniu Namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia raz i drugi. Aż wreszcie wysłany po po raz trzeci, doczekał się statut zatwierdzenia reskryptem z dnia 26. maja 1899 l. 49600.

Czekając na zatwierdzenie statutu nie pozostali członkowie założyciele nieczynni, lecz zjednywali zwolna członków dla przyszłego Towarzystwa, tak osobiście ustnie, jakoteż przez rozesłanie odezwy do Duchowieństwa i nauczycielstwa powiatu tarnowskiego. Rozumie się samo przez się, że dwukrotna odmowa zatwierdzenia statutu musiała oddziaływać ujemnie, a ponieważ zatwierdzenie nastąpiło z końcem maja, a z końcem czerwca rozpoczęły się ferye szkolne, sezony kąpielowe i czas urlopów, nic przeto dziwnego, że zwołanie Walnego Zgromadzenia opóźniło się dość znacznie.

Mając zjednaných przeszło 60 członków, uwiadomiono ich za pośrednictwem „*Pogoni*“, a następnie okólnikiem z dnia 7. października, że Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 8. tegoż miesiąca.

Pierwsze Walne Zgromadzenie

Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, związanego pod protektoratem JO. ks. Konstancyi Sanguszkowej, odbyło się dnia 8-go października 1899 r. w sali ratuszowej o godzinie 5-tej po południu. Obecnych członków 41.

Posiedzenie zagałł adwokat krajowy dr. M. Gałeckı, poczem zaproponowano na przewodniczącego p. Ludwika Kowalskiego, co przyjęte zostało jednogłównie. Sekretaryat na Zgromadzeniu tem powierzono drowi M. Gałeckiemu.

Przewodniczący, p. L. Kowalski, przystępując do wykonania porządku dziennego, wzywa Zgromadzenie do wyboru reprezentacyi Towarzystwa, §. 20. statutu określonej.

Jednogłównie zgodzono się na wybór kartkami jednocześnie wszystkich osób paragrafem tym objętych, zanim to jednakże nastąpiło, został wybrany prezesem na wniosek prof. Czajkowskiego przez aklamacyą p. L. Kowalski, który na skrutatorów dalszych wyborów kartkami powołał pp. Kurowskiego i Tabeau.

Po oddaniu kartek podczas skrutynium otworzył przewodniczący dyskusyę nad omówieniem akcyi Wydziału Towarzystwa.

Najpierw zabrał głos p. W. Maciaszek, dyr. kraj. szkoły ogrodniczej i zaznajomił obecnych z przyszłą działalnością Towarzystwa, a względnie Wydziału tegoż.

Następnie podniósł p. K. Smolik myśl pouczenia o fabrykacyi win owocowych i zajęcia się przez lud wiejski tą gałęzią przemysłu domowego.

Na interpelacyę p. Narcyza Sikorskiego co do działalności Wydziału pomiędzy ludem wiejskim, daje p. Maciaszek odpowiednie wyjaśnienie.

Pp. Pankowicz i Albrecht omawiają wpływ szkoły ogrodniczej na Towarzystwo, a p. Habura przyszłą działalność tegoż, poczem oznajmia p. Maciaszek, że w najbliższej przyszłości urządzoną zostanie dla zachęty wystawa ogrodnicza w sali Tow. strzeleckiego w Tarnowie.

Tymczasem skrutatorzy ukończyli swą czynność i ogłosili wynik wyborów, który się ukształtował w sposób następujący:

Wybrano:

Prezesem: Ludwika Kowalskiego (przez aklamacyą)

Zastępcą: Wojciecha Maciaszka 34 głosami,

Do Wydziału weszli:

Morawski Zygmunt 39 głosami.

Nowak Wojciech 39

| | |
|------------------------|------------|
| Kurowski Antoni | 36 głosami |
| Tabeau Wiktor | 32 „ |
| Sokalski Józef | 31 „ |
| Dr. Gałęcki Mieczysław | 30 „ |
| Czajkowski Tadeusz | 27 „ |

Zastępcami wybrano:

| | |
|------------------|------------|
| Smolika Karola | 22 głosami |
| Lecha Władysława | 21 „ |
| Pisza Józefa | 21 „ |
| Albrechta Karola | 18 „ |

Sąd honorowy złożyli wybrani:

| | |
|----------------------|-------------|
| Dr. Jan Leniek | 28 głosami. |
| Ks. Dr. Jan Bernacki | 27 „ |
| Rogoyski Witold | 15 „ |

Zastępcami ich zostali:

| | |
|-------------------|-------------|
| Dr. Karol Benoni | 13 głosami. |
| Franciszek Habura | 11 „ |

Do Komisji kontrolującej weszli:

| | |
|------------------|-------------|
| Tomasz Fusiarski | 31 głosami. |
| Śnieżek Jan | 14 „ |

Posiedzenie zamknięto o godzinie 7. wieczór.

Posiedzenia Wydziału.

W przeciągu roku odbył Wydział posiedzeń 7, a mianowicie w dniach: $12/10$, $4/11$, $11/12$ 1899, $5/3$, $9/6$, $19/7$ i $22/9$ 1900.

Na pierwszym posiedzeniu z dnia 12. października 1899 r. ukonstytuował się Wydział w ten sposób, że sekretarzem obrano p. Antoniego Kurowskiego, wicesekretarzem zaś p. prof. Zygmunta Morawskiego. Skarbnikiem został jednogłośnie p. Tadeusz Czajkowski, referentami p. Nowak i Kurowski.

Na posiedzeniu tem uchwalono, że członkowie Towarzystwa zgromadzać się będą w każdy pierwszy poniedziałek po pierwszym miesiąca o godzinie 6-tej po południu, a uchwałę tę przypominać się będzie za pośrednictwem „Pogoni“. Członkom wolno będzie przyprowadzać rodzinę lub gości.

Dalej uchwalono urządzenie wystawy ogrodniczej, na Walnem Zgromadzeniu zapowiedzianej, w dniach 21, 22 i 23 października, wybierając na prezesa teje dra M. Gałęckiego, na sekretarza zaś p. W. Maciaszka.

Na drugim posiedzeniu Wydziału z dnia 4. listopada zdał sprawę z wyniku wystawy sekretarz teje p. Maciaszek, przy-czem okazało się, że zamiast spodziewanego deficytu przyniosła wystawa czystego zysku 129 koron 61 h.

Następnie uchwalił Wydział, by Towarzystwo nasze z dniem 1-go stycznia 1900 przystąpiło jako członek do Towarzystw ogrodniczych w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Rzeszowie i do Towarzystwa zawodowych ogrodników we Lwowie. Uchwalono także zaprenumerowanie niektórych czasopism ogrodniczych.

Nad wnioskiem prof. Morawskiego, by się odnieść do inspektora okręgowego p. Lecha, celem pozyskania dla naszego Towarzystwa jak największej liczby nauczycieli, otworzyła się dłuższa dyskusya, po której uchwalił Wydział następujący wniosek:

„Wydział uda się do p. inspektora Lecha z prośbą, by zechciał zachęcać pp. Nauczycieli do zapisywania się na członków naszego Towarzystwa i wyszle okólnik do Przew. Duchowieństwa, nauczycieli i Kólek rolniczych, celem pozyskania ich na członków Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie“.

P. Jan Ruszczyński dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej proponuje, aby Towarzystwo odbywało swe zgromadzenia i posiedzenia pomiędzy innemi także wtedy, gdy nauczyciele znajdują się w ilości znaczniejszej w Tarnowie np. podczas zebrań członków Towarzystwa pedagogicznego i konferencyj okręgowych, aby umożliwić im wzięcie udziału.

Wydział zgodził się w zasadzie z tą myślą, po odbytej atoli żywszej dyskusyi uchwalił uczynioną przez p. Tabeau poprawkę do tego wniosku, a mianowicie, że zamiast odbywać swe zgromadzenia równocześnie z zebraniem pedagogicznymi, Towarzystwo ogrodnicze wydeleguje w danym razie swego referenta ze stosownym odczytem.

Porozumienie się w tej sprawie z Zarządem Tow. pedagogicznego poruczono p. dyr. Ruszczyńskiemu.

Na następnem posiedzeniu Wydziału z dnia 11. grudnia 1899. zdał kasyer sprawozdanie z ówczesnego stanu kasy, przy której też sposobności podziękował dr. Gałęcki w imieniu całego Wydziału p. prezesowi L. Kowalskiemu za hojny dar na rzecz Towarzystwa w kwocie 200 koron.

P. inspektor Lech zapewnia Wydział, że z gotowością i przyjemnością wielką popierać będzie cele Towarzystwa pomiędzy nauczycielami szkół ludowych, przedstawia atoli zarazem także trudności, jakie się napotykają w tej sprawie! Wiele szkół np. nie posiada ogrodu, trudno więc wymagać od kierownika takiej szkoły, aby się do Towarzystwa zapisał. Często są kierowniczkami nauczycielki. Wyjaśniając, jak się to dzieje, że liczne szkoły ogrodów nie mają, proponuje wobec tego, ażeby Wydział wybrał komisję, któraby stopniowo zajęła się uzyskaniem ogrodów dla tych szkół.

P. Tabeau wyjaśnia przyszłą działalność referentów i wnosi, ażeby oni najpierw zebrali potrzebne dokładne wiadomości, na podstawie których mogłoby się Towarzystwo odnieść do Władz wyższych celem naprawienia tego anormalnego stosunku, zwłaszcza, że istnieją przepisy, wymagające ogrodu przy każdej szkole ludowej, którego jednakże w przeważnej części szkół nie ma.

Wobec oświadczenia p. inspektora Lecha, że Tow. pedagogiczne chętnie przyjmie odczyt jednego z naszych referentów na swych posiedzeniach, uchwalił Wydział wniosek p. prezesa, ażeby na przyszłym posiedzeniu tegoż Towarzystwa przedłożył p. Kurowski referat „O zakładaniu sadów i pielęgnowaniu drzew owocowych w sadach“.

Nad wnioskiem p. Maciaszka o urządzeniu kursu sadownictwa, wywiązała się dyskusya dłuższa, po której uchwalono, że kurs ten otworzy Towarzystwo około połowy stycznia.

Wreszcie uchwalono odnieść się do Magistratu, Rady powiatowej, Kasy Oszczędności i Towarzystwa Zaliczkowego z prośbą o udzielenie zasiłku pieniężnego, a wystosowanie odpowiedniej petycji powierzono p. Morawskiemu.

Na czwartym posiedzeniu Wydziału, które odbyło się dopiero z początkiem wiosny, dnia 5. marca 1900 r., przedłożył sekretarz prośbę kierownika szkoły w Klikowej, p. Kalickiego o urządzenie ogrodu przy tamtejszej szkole kosztem Towarzystwa. Po dłuższej dyskusyi i poparciu tej prośby przez kilku członków Wydziału, a szczególnie prezesa i zastępcy jego, uchwalono przychylić się do niej i poruczono urządzenie ogrodu p. Kurowskiemu, wyznaczając na ten cel 50 koron. Wydział jednak zastrzegł sobie prawo czuwania nad tym ogrodem, aby należycie przez kierownika szkoły był pielęgnowany.

W dalszym toku zdaje p. Kurowski sprawę z wycieczki swej do Poręby radlnej i z odbytej tam pogadanki o sadownictwie. Na wniosek jego uchwała Wydział rozdać pomiędzy włościan tej gminy 15 drzewek owocowych.

P. Maciaszek proponuje, by urządzić w tym roku dwie wystawy ogrodnicze, a mianowicie w czerwcu wystawę róż i truskawek, w jesieni zaś ogólną wystawę z szczególniejszem uwzględnieniem owoców. Po umotywowaniu tego wniosku przez wnioskodawcę, porucza Wydział wprowadzenie w czyn tych wystaw pp. Gałęckiemu, Maciaszkowi i Kurowskiemu.

Skarbnik podaje do wiadomości, że czysty majątek Towarzystwa w tej porze wynosi 594 k. 7 g., które ulokowane zostały w Kasie Oszczędności.

Nakoniec wnosi p. dr. Gałęcki, aby się udać do Rady powiatowej z prośbą, aby ta zachęcała swe gminy do zapisywania się na członków Towarzystwa, co zostało przyjęte i uchwalone.

Posiedzenie piąte Wydziału odbyło się dnia 9. czerwca. Na posiedzeniu tem zdaje sekretarz p. Kurowski relacye z czynności swych jako referenta t. j. ze swych wycieczek do Poręby (po raz drugi), Piotrkowic i Klikowej, następnie odczytuje pismo c. k. Rady szkolnej okręgowej, proszącej Towarzystwo o uwzględnienie prośby nauczycielki z Chojnika, która udała się do Rady szkolnej z prośbą o wystaranie się kilkunastu szczepów owocowych do ogrodu szkolnego.

Wydział uchwała udzielić bezpłatnie szkole w Chojniku 10 szczepów owocowych, zastrzega sobie jednak prawo nadzoru.

Wskutek zaproszenia ze strony c. k. Rady szkolnej okręgowej wyznacza Wydział jako swych delegatów na konferencyę okręgową w Tarnowie p. Maciaszka, w Tuchowie zaś p. Kurowskiego. W obydwu miejscowościach miał p. W. Tabeau, jako członek naszego Towarzystwa na tej konferencyi odczyt bardzo przystępnie i sumiennie opracowany: „O ogrodnictwie w szkole ludowej“.

Na posiedzeniu z dnia 19. lipca zdał najpierw p. Maciaszek sprawozdanie z drugiej wystawy, która udała się pod każdym względem dobrze, poczem przystąpiono do dyskusyi nad wystawą trzecią, ogólną, mającą się odbyć w jesieni, a na którą Wydział w zasadzie już poprzednio się zgodził.

Uchwalono, że wystawa ta odbędzie się w dniach 28. 29. 30. września i 1. października i że przy tej sposobności odbędzie się kurs przerobów owocowych.

Ażeby pouczyć o znaczeniu wystawy, należytem obrywaniu, opakowaniu i wysyłce owoców na wystawę, uchwalił Wydział 40 koron dla p. Kurowskiego na wyjazdy po wsiach i dworach okolicznych.

Ostatnie (siódme) tegoroczne posiedzenie Wydziału odbyło się 22. września i omawiało wyłącznie wystawę trzecią.

Rzut oka na zbiór czynności Towarzystwa.

I cóż zdziałało Tarnowskie Towarzystwo ogrodnicze przez czas swego istnienia? Jak na instytucyę zupełnie młodą, bo dopiero rok istniejącą, śmiało rzec można, zrobiło ono bardzo wiele, bo rozbudziło zamiłowanie do ogrodnictwa i dało przykład dobry. Każda z czynności Wydziału dążyła do jednego celu: do podniesienia ogrodnictwa, a sadownictwa w szczególności, — i jakkolwiek nie możemy mówić o znacznych sukcesach materyalnych, moralne zaprzeczyc się nie dadzą.

Pierwszy rok działalności Towarzystwa, to rok wpływu moralnego, a wpływ ten osiągnięty został i głębokie zapuścił

korzenie, z których — mamy nadzieję — wyłonią się z biegiem czasu zielone, soczyste pędy, które zakwitną i owoc obfity wydadzą.

Kto odczytał uważnie sprawozdanie z posiedzeń Wydziału, mógł sobie utworzyć obraz z czynności dokonanych, dla wygody atoli czytelnika zestawiamy te czynności poniżej:

Wydział tarnowskiego Tow. ogrodniczego

- 1) Wprowadził w życie zebrania miesięczne członków Tow.
- 2) Urządził trzy wystawy ogrodnicze.
- 3) Urządził bezpłatny kurs sadowniczy.
- 4) Urządził kosztem Towarzystwa ogród szkolny w Klikowej i dostarczył bezpłatnie szczepów do ogrodu szkolnego w Chojniku.
- 5) Zebrał cenny materiał o stanie sadownictwa z wielu miejsc powiatu tarnowskiego, brzeskiego, pilźnieńskiego i dąbrowskiego, z Jazowska, Łącka, Zagórze, Biecha przez wyjazdy referenta (A. Kurowski).
- 6) Rozdawał za pośrednictwem referenta i sadił drzewka owocowe włościanom w Porębie radlnej.
- 7) Wydelegował członka Wydziału p. W. Tabeau z odczytem o ogrodnictwie na okręgową konferencję nauczycielską w Tarnowie i w Tuchowie, a p. Kurowskiego z odczytem o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew owocowych na posiedzenie Towarzystwa pedagogicznego.
- 8) Postarał się o wykład p. Maciaszka o sadownictwie na zjeździe okręgowym Kółek rolniczych.
- 9) Urządził kursy przerobów owocowych podczas wystaw.
- 10) Wydał broszurkę „O owadach szkodliwych w ogrodnictwie“ (odeczyt prof. Jana Śnieżka).

Nie każda z tych czynności jest jednej wagi, nie o wszystkich przeto obszerniej mówić będziemy, ale osobne rozdziały poświęcić musimy: zebraniom miesięcznym członków Towarzystwa, kursowi sadowniczem, wystawom, odczytom i wycieczkom referenta.

Zebrania miesięczne członków Tow. ogrodniczego.

Zebrań takich, uchwalonych na pierwszym posiedzeniu Wydziału, a na które mógł członek Towarzystwa wprowadzać rodzinę lub znajomych, odbyło się ośm, a mianowicie w dniach: $21/_{11}$, $18/_{12}$, $8/_{1}$, $5/_{2}$, $12/_{3}$, $9/_{4}$, $14/_{5}$ i $18/_{6}$ — każdym razem przy udziale 25—40 osób.

Przerwę spowodowały ferye, a następnie czynności około wystawy. Po Walnem Zgromadzeniu rozpocznie się znowu szereg tych swobodnych, pouczających zgromadzeń, które się wiele do rozbudzenia zamiłowania w ogrodnictwie przyczyniły, gdyż na tle odczytów wywiązywała się swobodna pogadanka, wśród której mógł każdy zasięgnąć rady i otrzymać pożądanę w tym lub innym kierunku wskazówkę.

Pierwsze miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbyło się dnia 21. listopada 1899 r. w sali gmachu seminaryum nauczycielskiego w obecności 43 osób pod przewodnictwem wiceprezesa p. Maciaszka, który za tak liczny udział obecnym podziękował i do dalszego tak chętnego uczęszczania zachęcał.

Na zebraniu tem odczytał p. Wojciech Nowak rzecz „O hodowli chrysanthemów“. W odczycie tym przedstawił referent, w jaki sposób rozmnaża się te rośliny w pokoju i demonstrował zebrany okaz najważniejszych klas omawianych roślin. Po barwnie i pięknie opracowanej prelekcji wywiązała się żywa pogadanka w tym przedmiocie, a po wyczerpaniu tejże odbyło się bezpłatne rozłozowanie roślin wazonowych między zebranych członków.

Pierwsze to zebranie dało najlepszy dowód, że myśl zgromadzenia członków z rodzinami była nadzwyczaj szczęśliwa i że na tej właśnie drodze mogą sprawy Towarzystwa wszechstronne obudzić zainteresowanie, a skupiając coraz liczniejszy zastęp członków, godnie odpowiedzieć wyznaczonemu z góry celowi.

Na następnem zebraniu, odbytem dnia 18. grudnia w obecności 32 osób, miał p. Kurowski pogadankę „O różach“, która budziła żywe zajęcie słuchaczy.

Hodowcy róż odnieśli z pogadanki tej korzyści niemałe; zwłaszcza, że prelegent oprócz omówienia hodowli gruntowej, podał treściwe wskazówki co do hodowli pokojowej tych roślin.

Trzecie zebranie miesięczne odbyło się dnia 8. stycznia 1900 przy udziale 30 osób.

Przedmiotem pogadanki, podjętej przez prof. Czajkowskiego, była rzecz „O fabrykacyi olejków wonnych“, której przysłuchiwali się zebrani z widocznem zainteresowaniem się, tem bardziej, że barwny treścią wykład popierał profesor rysunkiem procesu destylacyi.

Na zebraniu czwartym z dnia 5. lutego, które się odbyło w obecności 25 osób, miał wystąpić z odczytem „O hodowli roślin pokojowych“ p. Maciaszek, z powodu jednak słabości tegoż został odczyt odroczoney na później. Natomiast zajął obecnych zaimprovizowanym na prędcie odczytem p. W. Nowak, obrawszy za przedmiot tegoż rzecz „O paprociach“.

Jako specjalista w tej gałęzi przedstawił rzecz całą gruntownie i pięknie, pokazując swój bogaty zielnik paproci i zwracając uwagę na osobliwsze i najpiękniejsze gatunki, czem zebranych przyjemnie i użytecznie zajął.

Jak w końcu każdego zebrania miesięcznego, tak i tym razem nastąpiło rozlosowanie roślin, a mianowicie paproci, dostarczonych przez p. Nowaka.

Piąte zebranie miesięczne członków odbyło się dnia 12. marca przy udziale 22. osób. Odczyt miał prof. Jan Śniezek „O owadach szkodliwych w ogrodnictwie“. Temat na pozór suchy, tak pięknie i starannie a przytem barwnie był opracowany, że nie tylko zebrani podziękowali gorąco prelegentowi, ale „*Pogoń*“ z własnej inicjatywy ogłosiła go drukiem w swych łamach, a Wydział postarał się o 200 odbitek tegoż celem rozdania pomiędzy członków Towarzystwa.

Następne zebranie odbyło się dnia 9. kwietnia przy współudziale 26 osób.

Tego dnia wygłosił p. Maciaszek odczyt: „O pielęgnowaniu

roślin pokojowych“. Po barwnym wstępie, dotyczącym kwiatów wogóle i roli, jaką odgrywają w życiu człowieka, przedstawił prelegent w zwięzłym swym elaboracie warunki, wśród których kwiaty w pokojach najlepiej pielęgnować, a biorąc na uwagę mieszkanie, światło, ciepło, powietrze, ziemię, wodę, wazonki, sadzenie, podlewanie, przesadzanie, skrapianie i zasilanie, zreasumował wszystkie wskazówki, jak w danym razie postępować należy.

Za temat wdzięczny, pouczający i dla każdego użyteczny, a w krótkie i jasne ujęty zasady, wyrazili zgromadzeni prelegentowi serdeczne podziękowanie.

Na przedostatniem zebraniu, które się odbyło dnia 14. maja, wystąpił p. W. Nowak z odczytem: „Z dziedziny jarstwa“. W subtelnem opracowaniu tematu starał się prelegent przedstawić zebranym, jak korzystnem i zdrowem jest żywienie się jarzynami, a jak szkodliwem spożywanie mięsa, które przyczynia się tylko do rozwoju rozmaitych chorób u ludzi, których sama natura czuje wstręt do zabijania, rozlewu krwi itd. Wywody swoje poparł prelegent szeregiem dat i cyfr, podanych przez najpierwsze powagi lekarskie całego świata.

Sekretarz Towarzystwa, p. Kurowski, przedstawił następnie zebranym kwitnące krzewy ozdobne z ogrodu kraj. szkoły ogrodniczej, jak cydonia japonska, spiraea, prunifolia, prunopsis, forsythia itp. i zachęcał do sadzenia tych pięknych krzewów w ogródkach.

Na ósmem wreszcie i ostatniem zebraniu miesięcznem, które odbyło się dnia 18. czerwca, przysłuchiwali się zgromadzeni z zajęciem wykładowi prof. Czajkowskiego: „O wyrobie win owocowych, szczególnie jagodowych“.

Za pouczający, jasny i treściwy wykład, poparty rysunkami na tablicy, podziękowali zebrani prelegentowi toastem, wzniesionym szampanem owocowym, na ten cel sprowadzonym i próbowali wino porzeczkowe z krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Skoro już mowa o odczytach i wykładach, nie możemy pominąć milczeniem wykładu p. Maciaszka podczas zgromadzenia Zarządu powiatowego Kółek rolniczych w Tarnowie dnia 31. maja r. b., odczytu p. Wiktora Tabeau podczas zjazdu nauczycieli na konferencyi okręgowej w Tarnowie dnia 5-go i w Tuchowie dnia 7. lipca r. b. i wykładów p. Kurowskiego w seminaryum duchownem.

Tematem wykładu p. Maciaszka była rzecz ogólna: „O ogrodnictwie i sadownictwie“. Mowca przedstawił zebrany korzyści z obydwóch tych działów gospodarstwa krajowego wpływające, a zwłaszcza z sadownictwa, które prawie bez trudów może przysporzyć gospodarzowi dość znacznego dochodu. W gruntownym wywodzie pouczał, w jakim gruncie jakie owoce najlepiej się udają, jak drzewa owocowe sadzić, szczepić i ochraniać przed szkodliwymi owadami, jak wreszcie owoce przerabiać w napój bardzo zdrowy i pokrzepiający, jak suszyć i przechowywać, słowem przedstawił wszystko, co z owoców uzyskać można. Wreszcie oznajmił zebrany, że w tym roku odbędą się dwie wystawy ogrodnicze, na które zebranych zaprosił, a przemówienie swoje zakończył bardzo charakterystycznymi a wymownymi słowy jednego z najznakomitszych ekonomistów: „Ktokolwiek zdziałał coś pożytecznego dla społeczeństwa, zdziałał więcej niż wódz, który dziesięć bitew wygrał“.

Po skończonym wykładzie podziękował ks. Halak, proboszcz z Poręby radlnej mowcy za piękny i pouczający wykład, zawiadamiając zebranych, iż Tow. ogrodnicze wydelegowało na jego prośbę p. Kurowskiego nauczyciela szkoły ogrodniczej do jego parafii, gdzie tenże na miejscu pouczał zebranych włościan, jak się z drzewami obchodzić należy, przyczem rozdzielił między włościan kilkanaście sztuk młodych drzewek owocowych i z nimi je posadził. Wycieczka ta delegata objawiła się już pożądanym skutkiem, gdyż włościanie z danej im nauki praktycznie korzystają.

Po skończeniu posiedzenia zwiedzili zebrani ogród kraj. szkoły ogrodniczej, a prelegent i nauczyciel fachowy udzielali wszelkich objaśnień.

Co do odczytu p. W. Tabeau: „O ogrodnictwie w szkole ludowej“, powiedzieć o nim należy, że była to myśl bardzo szczęśliwa, na czasie i należyście ulokowana.

Odczyt ten obejmował cztery części:

1. Doniosłość ogrodnictwa w szkole ludowej.
2. O metodycznym sposobie traktowania ustępów, zawartych w czytankach szkolnych.
3. O sposobie urządzania ogrodów szkolnych.
4. Przyczyny, dla których szkoła ludowa tak mało przyczynia się do podniesienia ogrodnictwa.

Opierając się na przepisanych czytankach, wskazał prelegent, co i kiedy z uczniami czytać należy, ażeby szkoła odniosła korzyść, w kierunku ogrodnictwa i nauk przyrodniczych wogóle zaniedbaną, głównie jednakże uderzył na konieczną potrzebę a brak w naszym kraju ogrodów szkolnych mimo istniejących przepisów. W gruntownych wywodach wykazał, jak powinien być ogród szkolny urządzony i jakie stąd korzyści płyną nie tylko dla szkoły, ale i dla nauczycieli. Zwrócił uwagę na to, że bardzo mało jest nauczycieli, obznajomionych praktycznie z ogrodnictwem dla braku odpowiednich ogrodów przy seminaryach nauczycielskich i był za zaniechaniem kilkudniowych kursów ogrodniczych dla nauczycieli jako mało korzyści przynoszących i za obróceniem tego wydatku na zakładanie ogrodów szkolnych.

Odczyt ten, opracowany gruntownie i sumiennie, napisany stylem gładkim i potoczystym, dla tendencji swej otrzymał pochwale ogólny tak, że redakcja czasopisma „*Szkoła*“ oświadczyła gotowość ogłoszenia go drukiem w swych łamach.

Wielce doniosłe w skutkach były wykłady z sadownictwa referenta p. A. Kurowskiego w seminaryum duchownem w Tarnowie, podjęte za inicjatywą rektora ks. infułata Bąby.

Ćwiczenia praktyczne, dotyczące pielęgnacji drzew w szkółce i w sadzie, odbywał referent z klerykami w ogrodzie seminaryum duchownego. Celem zapoznania słuchaczy z innemi czynnościami, których tam pokazać nie można było, przychodzili klerycy do ogrodu szkoły ogrodniczej.

Zważywszy, że pionierami sadownictwa mogą być prze-

dewszystkiem księży, należy się prawdziwe uznanie Przewieleb. ks. infułatowi Bąbie za ułatwienie Towarzystwu rozwinięcia akcyi działania w tej sferze.

Przy tej sposobności poczuwa się Wydział do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania także P. T. księżom proboszczom Dutce, Habryle, Halakowi, Piaskowemu i Siemińskiemu, którzy tak chętnie popierają dążenia i zabiegi Towarzystwa.

Ks. Siemiński z Szynwałdu zaprosił referenta z odczytem do swej parafii, z powodu braku czasu jednakże odłożono ten wyjazd do najbliższej przyszłości.

Bezpłatny kurs sadownictwa.

Uchwała powzięta na posiedzeniu Wydziału z dnia 11. grudnia 1899 r., urzeczywistnioną została 14. stycznia 1900. przy bezinteresownym i chętnym współdziałaniu w pracy pp. Maciaszka, Czajkowskiego i Kurowskiego.

Kurs sadownictwa obejmował:

- a) naukę o uprawie ziemi, o racjonalnem obchodzeniu się z obornikiem i nawozami sztucznymi, o rozmnażaniu i uszlachetnieniu drzew i krzewów owocowych; dalej
- b) o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew owocowych,
- c) o umiejętnem zbieraniu i użytkowaniu owoców.

Wykłady odbywały się w niedziele o godzinie 5. wieczór w sali gmachu seminaryum nauczycielskiego.

Pierwszy wykład, który się odbył 14. stycznia 1900 zgromadził 105 słuchaczy.

Podnieść należy, że kurs przez tarnowskie Towarzystwo ogrodnicze przedsięwzięty, był niesubwencyonowany, całkiem bezpłatny, bo nawet „wpisowego“ nie pobierano.

Wyrazem wdzięczności za pracę, jaką profesorowie kursu ten składający przedsięwzięli, była liczna frekwencya.

Po odbytych kursie teoretycznym odbyły się demonstracye wobec słuchaczy w ogrodzie szkoły ogrodniczej.

Wycieczka referenta.

Z pomiędzy miejscowości, zwiedzonych przez referenta, zasługują na szczególniejszą wzmiankę: Poręba radlna, Piotrkowice, Klikowa, Siedlec, Krzyż, Janowice i Łącko.

Poremba.

Referent był tu trzy razy, na zaproszenie tamtejszego proboszcza, ks. Halaka, wielkiego amatora i propagatora sadownictwa. Tak Poremba, jakoteż jej okolica obfitują w sady, niestety wiele zaniedbane, przynoszące mimo tego około 6000 koron dochodu rocznie.

Za pierwszej bytności poświęcił referent cały czas obejrzeniu sadów i zapoznaniu się z ich sposobem pielęgnowania. Podczas drugiej bytności był wykład z sadownictwa, na który przybyli liczni włościanie, zgromadzeni przez ks. Halaka i starszą młodzież szkolna z miejscowym nauczycielem. Trzecia bytność poświęcona została praktycznym demonstracjom w ogrodzie szkolnym i plebańskim. Referent rozdał wtedy między chętniejszych gospodarzy 15 drzewek, które wraz z nimi zaraz posadził, w czem pomagała także starsza młodzież szkolna. O skutkach tej działalności powiada sam ks. Halak na zjeździe Kółek rolniczych (p. str. 26). Towarzystwo pozyskało przy tej sposobności na członków ks. proboszcza, nauczyciela i 15 gospodarzy; zarazem zgłaszano się do Towarzystwa z prośbą o pośredniczenie w zakupie stu drzewek owocowych.

Piotrkowice.

Za przykładem ks. Halaka poszedł ks. Dutka, proboszcz z Piotrkowic, gdyż okolica nadaje się pod sady. Ks. proboszcz i nauczyciele miejscowi Ferens i Bernaś sprzyjają sprawie sadownictwa. Referent wystąpił tu z wykładem, zastosowanym do okoliczności, a przy tej sposobności zapisało się do Towarzystwa 20 gospodarzy. Ażeby lud zachęcić, wypożyczył ks. proboszcz ze szkoły ogrodn. przyrządy i pokazał gospodarzom, jak się robi wino owocowe. Oddziało to na lud bardzo korzystnie, zrozumieli bowiem gospodarze, że w latach urodzaju lepiej i korzystniej samemu zużytkować owoce, niż sprzedawać je za bezcen.

Klikowa.

W tej części powiatu prawie nie ma sadów. Ażeby zachęcić lud do zakładania takowych, pojechał referent z wykładem, a Wydział uchwalił urządzić tam kosztem Tow. ogród szkolny. Przy sadzeniu drzewek była obecna starsza dziatwa szkolna. Następnej niedzieli udał się tam referent ponownie i zwiedził ogród szkolny z gospodarzami, dając im objaśnienia co do pielęgnowania drzew. Wśród lata, przy sposobności założenia Kółka rolniczego był tam referent w towarzystwie członka Wydziału p. W. Tabeau. Zachęcali gospodarzy do zajęcia się sadownictwem i zwrócili uwagę ich na pewne ujemne strony gospodarstwa np. na gnojówkę ściekającą do potoku, a która przydałaby się do zasilania drzew. Lud tu niedowierzający, wymaga dalszej nad nim pracy, ażeby go przekonać o doniosłości sadownictwa jako in-
tratnej gałęzi gospodarstwa.

Siedlce.

Dalsza okolica aż do Bobrownik nie ma sadów, wyjąwszy w Partyniu przy dworze i plebanii, które są zaniedbane. W Siedlcach jest wprawdzie sad, ale owoce z niego pod względem gatunków liche, a drzewa bez żadnej pielęgnacyi. Moznaby obsadzić drogę z Tarnowa do Partynia drzewami owocowymi i wały wzdłuż Dunajca za Partyniem.

Krzyż.

Przy sposobności mającego się odbyć tu zawiązania Kółka rolniczego, odbył referent z członkami Zarządu powiatowego Kółek rolniczych wycieczkę do Krzyża i okolicy aż pod Lisią Górę. Krzyż i najbliższa okolica obfitują w drzewa owocowe; folwark ma także wielki sad.

Zebrań nie przyszło do skutku z powodu przemarszu znacznej liczby wojska, trzeba więc będzie przy najbliższej sposobności rozwinąć akcyę w tej stronie.

Janowice.

Na zaproszenie WP. Krzeczunowicza udał się referent do Janowic. Śliczna tu okolica — tworzy jakby jeden wielki sad. Z pomiędzy okolic zwiedzonych, tutaj tylko napotkał referent śliwki na drzewach nad drogami. Tu ma nauczyciel miejscowy

p. Regiec sad dwumorgowy i zajmuje się także suszeniem owoców.

Są też sady w Koszycach, Brzezinkach, Rzuchowej, Jodłówce i Szczepanowicach. W Rzuchowej ma duży sad właściciel tejże p. Dietl i nauczyciel p. Frączkiewicz, a w Jodłówce ks. Habryło. Właściciel Janowic p. Krzczunowicz posiada sad wprawdzie młody, ale racjonalnie założony; obecnie przystępuje do założenia sadu z drzew karłowych.

Łącko.

Tu prawie każdy gospodarz posiada sad. Najwięcej hodują tu śliw węgierek i jabłoni (sztetyny, renety złote, szare, cesarz Aleksander, papierówki i wiele innych odmian); grusz jest bardzo mało i te niewielkiej wartości, wiśni i czereśni brak zupełnie. Jeżeli urodzaj dopisze, zbierają rocznie około 50.000 korcy owoców, sprzedając korzec po 6—20 koron. Śliwki sprzedają na miejscu żydom na wyrób śliwowicy po cenie 3—8 koron za korzec. Jabłek sprzedają najczęściej do Prus, skąd kupcy umyślnie zjeżdżają. Część owocu wywożą na sprzedaż do Nowego Targu, Zakopanego i do pobliskich miast. Na susz przerabiają mało owocu; obecnie są tu trzy suszarnie i to dymne.

Sady są ogromną podporą tutejszych gospodarzy i gdy drzewa nie obrodzą, klęska to taka, jak gdzieindziej nieurodzaj ziemniaków lub kapusty.

Handel owocami spoczywa przeważnie w rękach żydów, obecnie zaczynają już i włościanie brać się do tego. Sad jednomorgowy przynosi tu w przecięciu około 400 koron dochodu. Zamiłowanie do sadownictwa jest bardzo wielkie, ale z powodu braku wiadomości o należytem pielęgnowaniu drzew, sady bardzo zaniedbane.

Korzystając z uprzejmości Wieleb. ks. Piaskowego, odbył referent z gospodarzami pogadankę w sadzie plebańskim, zaznajamiając ich z najważniejszymi czynnościami dorocznymi w sadzie, o sposobie suszenia owoców i wyrobie win owocowych.

Łącko ma bardzo wielką przyszłość, niezbędną jednakże jest rzeczą, ażeby kraj i miejscowe jego czynniki, jak n. p. Rada powiatowa, zechciały się zająć tym zakątkiem kraju.

W końcu nadmienić należy, że wszystkie okoliczne gminy (jedenaście) poszły za przykładem Łącka i sadzą drzewa, jednak niestety po największej części koszlawe, bez najmniejszej wartości.

Zastanawiając się bliżej nad spostrzeżeniami z odbytych wycieczek, przychodzi się do wniosku, że wszelkimi sposobami dążyć trzeba do rozpowszechnienia pewnej liczby odmian wartościowych i odpowiednich dla danej okolicy. Dalej nasuwa się uwaga, że brak nam szkólek, gdzie w te odmiany możnaby się zaopatrzyć.

Wielką szkodę dla sprawy przynoszą także tanie oferty, jakie czynią niektórzy przedsiębiorcy, zalecając dla włościan drzewka krzywe i uszkodzone po cenach niżonych.

Broń nas Boże od takiego dobrodziejstwa!

Bardzo potrzebne są także spółki dla przerobów owocowych i sprzedaży owoców świeżych, ażeby właściciele chronić od wyzysku niepowołanych dzierżawców, działających na szkodę konsumentów.

W tym kierunku będzie nasze Towarzystwo nadal pracowało.

Wystawy Towarzystwa ogrodniczego.

Jak już z toku sprawozdania wiadomo, urządziło Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie trzy wystawy.

Pochop do takiej działalności dała myśl, że nie tak pouczyć, nie tak zainteresować nie zdoła, jak wystawa — i nie omylił się Wydział, urządzając takowe.

Szczegółowe sprawozdanie z tych trzech wystaw najlepsze da świadectwo, jak wielki wpływ moralny wywarło Towarzystwo nasze na ogół i jak zainteresowanie się sprawami ogrodnictwa olbrzymimi naprzód postępowało krokami.

I.

Pierwsza wystawa otwartą została dnia 21. października 1899 o godzinie 11. przed południem.

W akcie tym wzięli udział: JO. ks. K. Sanguszkowa jako protektorka Towarzystwa, c. k. radca Namiestnictwa dr. St. Dunajewski z małżonką, Wydział Towarzystwa z prezesem na czele i wiele zaproszonych gości.

Wystawę otworzył dr. Mieczysław Galecki pięknem przemówieniem na temat o miłości ojczyzny, identyfikując ją z ziemią przez człowieka posiadaną.

Po otwarciu wystawy przybył JO. ks. E. Sanguszko. Zgromadzeni zwiedzali szczegółowo wspaniałe okazy licznych płodów ogrodniczych, rozmieszczonych w sali i obu werandach. Na sali z wystawców miejscowych figurowali: Ogród ks. Sanguszki, którego ogrodnik p. W. Nowak zaprezentował liczne wspaniałe okazy olbrzymiej kapusty, piękną kolekcję nasion, prześliczną araukaryę, latanię i paprocie. Krajowa szkoła ogrodnicza imponowała bogatą kolekcją doborowych jarzyn i pięknymi drzewkami owocowymi. Zarządca ogrodu miejskiego p. Bibro i ogrodnik handlowy p. Pazurkiewicz przedstawili piękne rośliny dekoracyjne.

Stoły pod jedną ścianą zajęli wystawcy zamiejscowi:

P. Röhr, ogrodnik z Zagórzan wystawił bardzo piękne cyklameny i wspaniałe kwiaty cięte *Cliantusa* (łódczak), podziwiane przez znawców fachowych, którym nie obca trudność jego hodowli.

Obok wystawione były kwiaty z ogrodu dra Pawlikowskiego z Medyki, którego ogrodnik p. Koziarski wystawił prześliczne begonie i wiele innych kwiatów, ponad którymi górował swą pięknnością i rzadkością godny widzenia, imponujący kwiatostan *philodendrona*.

Nadto wystąpiły także osoby prywatne z okazami kwiatów hodowli pokojowej, dając dowód swego zamiłowania w tym kierunku. Z tego działu zwracała na siebie ogólną uwagę najpiękniejsza ze wszystkich wystawionych, śliczna *Areca* p. Skowrońskiej, piękne palmy, *philodendrony* i *araukarye* p. Scharfowej, okazały egzemplarz *philodendrona* panny Uzarskiej, piękne kwiaty p. Galeckiej Mieczysławowej i fikusy p. Kościółka.

W sali tej mieściły się również na osobnym stole nęcące

swym pięknym wyglądem konserwy p. Maryi Kaempfowej jakoteż kompoty i konfitury pp. Delekty i Koziółkowskiego.

W werandzie od południa mieściły się bardzo ładne owoce: ze studyum rolniczego w Krakowie, z ogrodów krzeszowickich, p. Sokalskiej, tarnowskiej szkoły ogrodniczej, p. Smolika i p. Górskiego, który nadto przysłał wina owocowe.

W werandzie od strony wschodniej były wystawione przez kraj. szkołę ogrodniczą ugrupowane umiejętnie narzędzia ogrodnicze i przyrządy, służące do przerobów owocowych.

Tu przez całe trzy dni wystawy były maszyny w ruchu: młynki męły owoce, prasy wyciskały sok, na suszniku suszyły się owoce i jarzyny. Z demonstracji tych i szczegółowych objaśnień udzielanych przez p. A. Kurowskiego, korzystali uczniowie Seminarjum nauczycielskiego, przybyli ze swym profesorem gospodarstwa p. Czajkowskim, członkowie Kółka rolniczego ze Strusiny, okoliczni włościanie i liczna publiczność miejscowa.

Wystawa została obesłaną także w ostatniej chwili przez znane firmy M. Wolińskiego, F. Staraka i Kazimierza Piątkowskiego ze Lwowa, którzy nadesłali rośliny dekoracyjne i przez kilku innych ogrodników, którzy wystawili później wiązanki kwiatów, jakoteż koszyki z kwiatami.

Wystawa ta osiągnęła swój cel, gdyż rozbudzono większe zainteresowanie się naszym Towarzystwem, czego dowodem było pozyskanie wielu nowych członków, a przez demonstracje z suszeniem owoców i jarzyn, jakoteż z wyrobem wina owocowego zwrócono większą uwagę na ten dział przemysłu, o czym znów świadczą liczne zgłoszenia o wypożyczenie przyrządów do przerobów owocowych.

Wystawców tym razem było 20.

II.

Z niemniejszą uroczystością jak w październiku otworzoną została dnia 23. czerwca 1900. druga z rzędu przez Tow. ogrodnicze w sali strzelnicy miejskiej urządzona wystawa, która trwała również trzy dni.

Otwarcia wystawy dokonał, uproszony do tego przez Wydział Towarzystwa, p. W. Rogoyski, który w krótkich słowach

cel wystawy zaznaczywszy, podziękował od razu tak Towarzystwu, — które wielkiej stosunkowo dla rozbudzenia zamiłowania do ogrodnictwa podjęło się pracy, jak i wszystkim tym, którzy przez wzięcie czynnego udziału w wystawie do pożytecznego tego dzieła przyłożyli rękę.

Prócz burmistrza obecnym był przy otwarciu wystawy c. k. starosta dr. Dunajewski, Wydział Towarzystwa z prezesem na czele i zastęp zaproszonych gości.

Jakkolwiek według programu wystawa ta obejmować miała nietylko róże i truskawki, ale także wczesne owoce, jarzyny i kwitnące w tym czasie kwiaty, dominującym przecież przedmiotem wystawowym były róże, już to w przesliczne bukiety związane, już też we wspaniałych koszach ułożone, przeważnie zaś pojedynczemi gałązkami cięte i albo w słojach z wodą, albo w mechu wilgotnym i piasku utkwione.

Jako wystawcy wystąpili: JO. ks. Sanguszko z Gumnisk, hr. Badeni z Buska, hr. Potocki z Bobrownik, hr. Skrzyński z Zagórzan, hr. Stadnicki z Nawojowy, p. Gustaw Pol, inspektor ogrodu botanicznego i p. Freege z Krakowa, p. Stark ze Lwowa, p. Ramult z Jezowa i dr. Pawlikowski z Medyki.

Z miejscowych jako wystawcy obesłali wystawę: krajo-wa szkoła ogrodnicza, ogród miejski i p. Pazurkiewicz, z prywatnych zaś: klasztor PP. Urszulanek, panie: Parasiewiczowa, Łonicka i Sokalska, panowie: Kowalski Ludwik, Albrecht, Kościółek, Franciszek i Roman Łazarscy, Smalec Ignacy, Vetulani i Delekta, który jako zawodowy cukiernik wystawił apetytny tort z masy truskawkowej, przybrany ślicznemi truskawkami, maczanemi w lukrze.

Wystawcy powyżsi, jak już nadmieniono, zasilili wystawę nietylko różami, ale także jarzynami i owocami, wśród których szczególniejszą uwagę zwracały piękne szampiony, pomidory, jakoteż bogata kolekcya truskawek, jarzyn i róż kraj. szkoły ogrodniczej, a w końcu ogórki z ogrodu miejskiego i z ogrodów hr. Kaź. Badeniego, piękna kalarepa i sałata p. Kowalskiego, olbrzymie szparagi p. Sokalskiej i p. Ramulta, truskawki p. Parasiewiczowej i poziomki p. Albrechta, doborowa kolekcya truskawek (14 odmian) p. Freege z Krakowa, buraki i sałata p. Romana Łazarskiego,

z ogrodu PP. Urszulanek czereśnie, przewyższające swą jakością o wiele te wszystkie gatunki, które tu jako z południa sprowadzane bywają.

Nadmienić także należy, że w sali wystawowej przybite były skrzynki na listy, do których zwiedzający wystawę wrzucali kartki z wymieniem nazwy najpiękniejszej według własnego uznania — róży, poczem zapadł t. z. „plebiscyt“ czyli uchwała ogólna, wynikła z głosowania powszechnego.

Przy dokładnem nawet rozpatrzeniu całości trudno było zawyrokować sprawiedliwie, — „Królowa kwiatów“ bowiem w tak licznych występowała tutaj odmianach i obfitością swoją tak majestatycznie zapanowała ponad wszystkim innym, że wobec przesiąklej upajającej jej wonią atmosfery mimowoli zwracały się oczy ku górze, ażali nie otworzy się strop sali i jak ongi za czasów Heliogabala nie posypie się na głowy obecnych kaskada liści różanych, wśród których umierać słodko, lecz stokroć milej żyć!

A że *de gustibus non est disputandum*, głosy mocno zostały rozstrzelone, tak że jedna tylko z nich „Salviati“ miała względną większość głosów, bo siedmdziesiąt i kilka, a następnie najwięcej głosów padło na „L'ideal“, „Marechal Niel“ i „Niphotos“.

W poniedziałek przed zamknięciem wystawy odbyła się od godziny 5. po południu przy muzyce wojskowej tombola, na której rozlosowano wszystkie przedmioty wystawowe t. j. kosze, bukiety, kwiaty wazonowe, owoce i jarzyny. Publiczność mogła być i była zadowoloną, ponieważ każdy los wygrywał.

Tu podnieść wypada, że wystawców więcej było niż w październiku, bo 26.

Celem tej drugiej wystawy było zachęcenie właścicieli ogrodów pod miastem do hodowli wczesnych jarzyn i truska-wek, które wielce podnieść mogą rentowność ogrodów; wystawa zaś róż dała sposobność amatorom zapoznać się z najpiękniejszymi ich odmianami.

III.

Dnia 28. września o godzinie 12 w południe otwartą została trzecia z rzędu wystawa ogrodnicza w Tarnowie, która ze względu na jakość i ilość nadesłanych przedmiotów przybrała przeważnie charakter wystawy pomologicznej.

Oprócz obszernej sali Tow. strzeleckiego, bogaciej niż zwykle udekorowanej i obydwu werand, które obstawiono stołami uginającymi się pod mnóstwem owoców, zajęła wystawa także kwadrat koło studni naprzeciw werandy wschodniej pod gołym niebem, gdzie jakby kobierce w deseń tkane, rozłożono okazy przeróżnych warzyw i nasion, z których ostatnie, produkowane w Dąbiu pod Krakowem przez kierownika szkoły p. Szarka, w osobnym pomieszczono namiocie.

Otwarcia wystawy w krótkich, właściwy cel tego rodzaju zbiorowych producyi określających słowach, dokonał burmistrz tarnowski p. W. Rogoyski w obecności JO. księstwa Sanguszków, ks. Władysława Sapiehy, hr. Zamoyskiego, hr. Tarnowskiej z Chorzelowa, hr. Łubińskich z Zassowa, hr. Roztworowskiej, Rady Namiestnictwa starosty miejscowego dra Dunajewskiego, rady rządowego i dyrektora c. k. gimnazjum dra Karola Benoniego, ks. kanonika Tyłki, kilku okolicznych księży proboszczów, c. k. inspektora okręgowego W. Lecha, Wydziału Towarzystwa i przedstawicieli Władz miejscowych.

Z pokaźnej liczby wystawców, jakiej dotąd w wystawach tarnowskiego Tow. ogrodniczego nie bywało, prócz mnóstwa zamiejscowych, wymienić należy hr. Dominika Potockiego z Bobrownik, hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, hr. Łubińskiego z Zassowa, hrabiankę Emę Dzieduszycką z Jasionnej, p. Jordana z Więckowic, dra Pawlikowskiego z Medyki, Freegiego z Krakowa, Marcoina z Lichwina, Dietla z Rzuchowy, Monderera z Zabłędzy i wielu innych, wśród których przewijają się nazwiska księży, nauczycieli i okolicznych wieśniaków, którzy powoli zaczynają rozumieć cel wystaw i swój własny w tem interes.

W pokaźnej liczbie przedstawiły się w szczególności zebrane przez p. Ignacego Smalca płody rolników ze Strusiny, którzy gremialnie po raz pierwszy wzięli udział w wystawie.

Z próbkami przerobów owocowych wystąpili prócz kraj. szkoły ogrodniczej p. Felicya Kowalska, Wład. Delekta, Stan. Koziółkowski, Franc. Łazarski, Kaz. Ligęza i Regiec z Janowic, tak, że połowa obszernej werandy wschodniej zastawiona była grupami przerobów owocowych, jak win, nalewek, konserw, kompotów, konfitur i suszów.

Wystawców wogóle było 123, a więc liczba prawie pięć razy większa, niż na wystawie drugiej, a chyba komentarzy nie potrzebuje, bo liczba ta sama przez się przemawia za pracą sumienną i energiczną akcją Wydziału Towarzystwa, jakoteż za rozbudzeniem zainteresowania się sprawami ogrodniczymi przez ogół szerszy.

Z wystawców tych, stosownie do działów, wystawiło owoce 98, warzywa 10, przeroby owocowe 7, drzewka owocowe 3, nasiona 3, kwiaty 2.

Z tych większa własność miała 35 przedstawicieli, włościanie 16, księża 12, nauczyciele 20, obywatele miasta Tarnowa i przedmieść 30, zakład naukowy ogrodniczy jednego i zakłady handlowe dwóch.

Z powiatu tarnowskiego było wystawców 38, reszta z innych powiatów.

W dziale owocowym najwyższą nagrodę, bo dyplom honorowy, przyznała jury kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie. Hors concours p. K. Piątkowski ze Lwowa.

Medal złoty wielki otrzymali: Dr. Pawlikowski z Medyki i p. Ludwik Freege z Krakowa.

Medal złoty mały: p. Szarek z Dąbia i p. Ida Sokalska.

Medali srebrnych wielkich przyznano 10, a mianowicie Seminaryum duchownemu w Tarnowie, p. Felicyi Kowalskiej. Zarządowi ogrodu miejskiego, p. Ignacemu Smalcowi, nauczycielowi szkoły wydziałowej w Tarnowie, hrabianie E. Dzieduszyckiej z Jasionnej, ks. Habryle z Jodłowy, ks. Markowiczowi z Szymbarku, hr. Tarnowskiej z Chorzelowa, p. Józefowi Pacule z Krzeszowic i p. Frączkiewiczowi, nauczycielowi z Rzęchowy.

Medal srebrny mały otrzymali: Klasztor PP. Urszulanek w Tarnowie, Zarząd ogrodów w Gumniskach, hr. Łubieńska z Zassowa, hr. Potocki z Bobrownik, p. Jordanowa z Więcko-

wie, br. Konopka z Brnia, p. Dietl z Rzychowy, p. Wrona ze Strusiny, p. Trzeciecki z Miejsca Piaśtowego, ks. Piaskowy z Łącka, p. Chaduch z Jaćmierza, p. Paszczowa z Rudów, dr. Krzczunowicz z Janowic, folwark Krzyż. p. Kałiszowa z Woli Łużańskiej, p. Rybaczewski z Laszek gościnnych, p. Chrzęstowski z Burzyna i p. Jarosz, nauczyciel z Borzęcina.

Medal brązowy otrzymali: Bracia Bartik, p. Łakocińska, p. Albrecht i p. Kraus z Tarnowa; p. Feliks Smalec ze Strusiny, p. Jacobi z Pilzna, p. Ciągło z Podegrodzia, włościanie z Łącka i Łęk dolnych, p. Misiewicz z Dulczowa, folwark Świerczków, p. Kalicki nauczyciel z Klikowy, Zarząd dóbr w Piotrkowicach, p. Gromnicka z Liska, p. Oborska z Mielca, p. Regiec nauczyciel z Janowic, p. Röhr i Siostry Służebniczki z Zagórzan, ks. Oświęcimski z Borzęcina, ks. Januszkiewicz z Łękawicy, ks. Halak z Poręby radlnej. p. Dolińska i p. Kwieciński z Klikowy.

List pochwalny otrzymali z wystawców tarnowskich: p. Rogoyska, dr. Foryst, S. Merz, Józef Tabeau, E. Szerenkowski, Józef Małeta, p. kapitanowa Riessowa, p. Zakrzyczkowski, Szeligiewicz, Łazarski Franc., Bernaś, SS. Felicjanki i Zarząd szpitala powszechnego; dalej p. Kubicki i Krasuski z Pilzna, p. Gniewiński z Ubrzeża, p. Monderer z Zabłędzy, p. Silber ze Siedlec, ks. Dutka i p. Ferens, nauczyciel z Piotrkowic, pp. Tomecki i Światowiec z Malinia, dr. Abłamowicz z Burzyna, p. Krzywoszewska z Jasionnej, włościanie ze Zbydniowa, Trzeciany, Leszczyny i Kamienicy, p. Jordan z Brzezinek, p. Krzczewski z Nawojowy p. Starowiejska z Bratkówki i F. Górski, włościanin z Poręby radlnej.

W dziale warzyw.

Medal złoty: kraj. szkoła ogrodnicza.

Medal srebrny wielki: p. Szarek z Dąbia.

Medal srebrny mały: hr. Tarnowska, p. Kowalska i Ogród miejski.

Medal brązowy: hr. Dominik Potocki.

List pochwalny: p. Możdżeńska, pp. Albrecht, Wajda i Rec.

W dziale nasion.

Medal złoty: p. Szarek.

W dziale drzew owocowych.

Dyplom honorowy: Kraj szkoła ogrodnicza.

Medal Złoty L. Freege.

Medal srebrny wielki: hr. Tarnowska.

W dziale przerobów owocowych.

Medal złoty: Kraj. szkoła ogrodn., p. Kowalska i p. Delekta.

Medal srebrny wielki: pp. Koziolkowski i Łazarski Franc.

Medal brązowy: pp. Regiec, Miętus i ks. Dutka.

List pochwalny: p. Bernaś.

W dziale roślin (kwiatów).

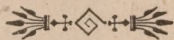
Medal srebrny: Ogród miejski w Tarnowie.

Medal brązowy: br. Konopka.

W ostatni dzień trwania wystawy odbył się kurs przerobów owoców, w którym brali udział członkowie Kółek rolniczych i kilku okolicznych księży. Ze sposobem wyrobu wina owocowego obznajomił zgromadzonych p. prof. Czajkowski, ze sposobem zaś zbierania, pakowania i suszenia owoców p. Maciaszek. Wykłady te były poparte demonstracyami na przyrządach, dostarczonych przez kraj. szkołę ogrodniczą.

Ta trzecia wystawa miała za główny cel poinformowanie się o ilości i jakości owoców w powiecie tarnowskim i najbliższej okolicy. Przekonano się, że sadów jest dość dużo i owoce piękne, zwłaszcza jabłka (grusz mało), ale sady te przedstawiają niestety małą wartość handlową z powodu prawdziwego chaosu odmian. Środkiem zaradczym na to byłoby przeszczepienie odmian mniej wartościowych, aby owoce lepsze wyrugować.

Z pomiędzy odmian doborowych liczniej reprezentowane były: z jabłek: królowa renet pepina Rybstona, sztetyna czerwona, kalwita czerwona jesienna, reneta szara zimowa i oportą; z gruszek: bera Diela, bera Klerza, dobra Ludwika z Arvanches, Flamandka i nowy Poiteau.



Zdawszy sprawę z czynności Wydziału i sukcesów, jakie Towarzystwo nasze osiągnęło w pierwszym roku swej działalności, poczuwa się Wydział do miłego obowiązku złożyć na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie protektorce Towarzystwa JO. ks. Konstancyi Sanguszkowej za poparcie tak moralne

jak i materyalne i Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego za bezpłatne udzielanie sali na zebrania miesięczne członków Towarzystwa.

Chęci ma towarzystwo najlepsze, ale z powodu braku odpowiednich funduszów nie jest ono w możności rozwinąć akcyi tak, jakby pragnęło i jak tego byłaby potrzeba.

Należałoby koniecznie założyć szkółki, sprawić przyrządy do przerobów owocowych, o których wypożyczenie z licznych stron wpływają zgłoszenia; potrzebaby choć w kilku miejscowościach założyć racjonalne sady, łożyć na częstsze wyjazdy referenta, które może i najwięcej korzyści przynoszą, ale niestety — działanie musi się ograniczyć dla braku funduszów.

Są skrzydła, ale przycięte, żywimy jednakże nadzieję, że z czasem odrosną, a im rychlej, tem lepiej, dla dobra powiatu i kraju.

Sekretarz Tow.:

Antoni Kurowski

*nauczyciel kraj. szkoły ogrodn.
w Tarnowie.*

Prezes Tow.:

Ludwik Kowalski.



Zamknięcie rachunków.



Zamknięcie

za czas od 15. października 1899

Przychód.

| | Koron. | hal |
|---|-------------|-----------|
| Wpisowe i wkładki członków | 665 | 10 |
| Dary: | | |
| JO. Ks. Konst. Sanguszkowa 100 „ | | |
| WP. Kowalska, nadinż. 100 „ | | |
| WP. Kowalski, nadinż. 200 kor. | | |
| Dyrekcya Kasy Oszczędności 200 „ | | |
| Rada miejska 50 „ | | |
| Wydział Rady powiatowej 20 „ | | |
| Komitet miejscowy wystawy jubileuszowej 38 10 | 708 | 10 |
| Dochody z 3 wystaw | 1086 | 45 |
| Dochód z procentów od włoż. kap. | 11 | 92 |
| Suma dochodów | 2471 | 57 |

Tarnów w listopadzie 1900.

Komisya rewizyjna potwierdza

Jan Śnieżek.

rachunków

do 15. października 1900 r.

Rozchód.

| | Koron | hal. |
|--|-------------|-----------|
| Wydatki kancelaryjne | 62 | 80 |
| Druki | 183 | 10 |
| Kursor i posługacze przy odczytach | 45 | 70 |
| Prenumerata czasopism i wkładki roczne do Tow. ogrodniczych | 111 | 93 |
| Urządzenie ogrodu szkolnego w Klikowej, (37 K. 16 hal.), zakupno drzewek do ogrodu szkolnego w Chwojniku (6 K.) i dla włościan z Poręby Radlnej (9 K.) | 52 | 16 |
| Koszt urządzenia wystaw | 754 | 01 |
| Zakupno roślin do rozłosowania na zebraniach miesięcznych członków Tow. | 38 | 20 |
| Koszta wyjazdów referentów | 130 | — |
| Suma wydatków | 1377 | 90 |
| Pozostałość kasowa | 1093 | 67 |
| | 2471 | 57 |

zgodność z księgami.

Tomasz Fusiarski.

Zestawienie majątku Towarzystwa.

| L. p. | Wyszczególnienie | Koron | hal. |
|-------|--|-------|------|
| 1 | Książeczka Kasy Oszczędności w Tarnowie l. 72.609 | 1093 | 67 |
| 2 | Gotówką w kasie | — | — |
| 3 | Zaległe wkładki u członków | 280 | — |
| 4 | Wartość inwentarza | 60 | — |
| | Ogólny stan majątku | 1433 | 67 |

Tarnów w listopadzie 1900.

Tadeusz Czaykowski
skarbnik.

Komisya rewizyjna
potwierdza zgodność z księgami.

Jan Śnieżek.

Tomasz Fusiarski.

SPIS CZŁONKÓW.

A) Członkowie założyciele:

JO. Księżna Konstancya Sanguszkowa.
Kowalska Felicya.
Kowalski Ludwik.

B) Członkowie zwyczajni:

- 1 Aksamit Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 2 Albrecht Karol, dyr. szkoły wydz. męś. w Tarnowie.
- 3 Artwiński Tadeusz, właściciel dóbr w Żukowicach.
- 4 Bartik Franciszek, właściciel fabryki w Tarnowie.
- 5 Dr. Karol Benoni, c. k. radca rządowy i dyr. gim. w Tarnowie.
- 6 Bernaś Jan, nauczyciel w Piotrkowicach.
- 7 Bernaś Michał, urzędnik Rady pow. w Tarnowie.
- 8 Ks. Dr. Bernacki Jan, kanonik kapituły w Tarnowie.
- 9 Bibro Jan, ogrodnik miejski w Tarnowie.
- 10 Boda Stanisław, włościanin w Porębie.
- 11 Boratyński Stanisław, nauczyciel w Żabnie.
- 12 Bysiek Jan, włościanin w Siedlcu.
- 13 Ks. Chendyński Władysław, dyrektor bursy w Tarnowie.
- 14 Chciuk Józef, urzędnik biura melioracyjnego.
- 15 Czajkowski Tadeusz, prof. c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 16 Czarnomski Stanisław, starszy kom. dyr. skar. w Tarnowie.
- 17 Dietl Leopold, właściciel dóbr w Rzuchowy,

- 18 Dobrzański Józef, likwidator podatkowy w Tarnowie.
- 19 Ks. Dutka Józef, proboszcz w Piotrkowicach.
- 20 Ferenz Alojzy, nauczyciel w Piotrkowicach.
- 21 Folner Ferdynand, majster stolarski i wł. realn. w Tarnowie.
- 22 Frączkiewicz Kazimierz, nauczyciel w Rzuchowy.
- 23 Fröhlich Antoni, koniuszy w Gumniskach.
- 24 Fusiarski Tomasz, dyr. Tow. Zaliczkowego w Tarnowie.
- 25 Gajewski Kazimierz, radca sądowy w Tarnowie.
- 26 Dr. Galecki Mieczysław, adwokat krajowy w Tarnowie.
- 27 Ganter Ludwik, urzędnik pocztowy w Tarnowie.
- 28 Ks. Głodziński Antoni, prof. sem. naucz. w Tarnopolu.
- 29 Dr. Guewa Wilhelm, adwokat w Tarnowie.
- 30 Dr. Goliński Stanisław, inspektor kraj. ogrod. w Krakowie.
- 31 Górski Filip, włościanin w Porębie.
- 32 Górski Stanisław, włościanin w Porębie.
- 33 Górski Ludwik, włościanin w Piotrkowicach.
- 34 Górski Stanisław, adjunkt leśnictwa w Nadwórnej
- 35 Graniczkowski Franciszek, włościanin w Piotrkowicach.
- 36 Graniczkowski Józef, włościanin w Piotrkowicach.
- 37 Grünberger Franciszek, kupiec w Tarnowie.
- 38 Habura Franciszek, profesor gimnazjum w Cieszynie.
- 39 Halagarda Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 40 Ks. Hallak Piotr, proboszcz w Porębie Radlnej.
- 41 Dr. Hochberg Wilhelm, adwokat krajowy w Tarnowie.
- 42 Jacobi Leopold, nauczyciel w Pilźnie.
- 43 Josiek Wawrzyniec, włościanin w Radlnej.
- 44 Jeż Leopold, ogrodnik handlowy w Nowym Sączu.
- 45 Jędrzejowski Jan, prof. c. k. gimnazjum w Tarnowie.
- 46 Kaempf Alojzy, kupiec w Tarnowie.
- 47 Kaempf Rajmund, jubiler w Tarnowie.
- 48 Kalicki Wawrzyniec, nauczyciel w Klikowej.
- 49 Kaczyńska Anna, nauczycielka w Tarnowie.
- 50 Kmieciński Stanisław, administrator w Chyszowie.
- 51 Kawalec Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 52 Klocek Wojciech, nauczyciel w Porębie.
- 53 Klocek Jan, ucz. sem. w Tarnowie.
- 54 Kółko rolnicze w Szynwałdzie.

- 55 Koniuszy Anastazy, majster ślusarski i wł. realn. w Tarnowie.
- 56 Ks. Dr. Kopyciński Adam, proboszcz w Gawłuszowicach.
- 57 Kornicki Jan, c. k. Radca szkolny w Tarnowie.
- 58 Kościółek Józef, malarz w Tarnowie.
- 59 Kosiba Wojciech, włościanin w Piotrkowicach.
- 60 Koszyk Bolesław, właściciel fabryki w Tarnowie.
- 61 Kowalska Felicya, właścicielka realności w Tarnowie.
- 62 Kowalski Ludwik, starszy inżynier w Tarnowie.
- 63 Kowalski Zygmunt, sekretarz c. k. Sądu.
- 64 Kozdek Józef, włościanin w Piotrkowicach.
- 65 Koziarski Antoni, ogrodnik w Medyce.
- 66 Koziółkiewicz Jan, kotlarz w Tarnowie.
- 67 Koziółkowski Stanisław, restaurator kol. w Tarnowie.
- 68 Kritzche Rudolf, ogrodnik w Okocimie.
- 69 Krzeczewski, ogrodnik w Nawojowej.
- 70 Kummer Helena, nauczycielka w Tarnowie.
- 71 Kurowski Antoni, nauczyciel szkoły ogrodniczej w Tarnowie.
- 72 Kwiatkowski Stan., majster ślusarski i wł. realn. w Tarnowie.
- 73 Laski Wojciech, włościanin w Nadwórnej.
- 74 Lalicki Leon, prof. c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 75 Landorf Józef, masarz w Tarnowie.
- 76 Lech Władysław, c. k. inspektor okręg. w Tarnowie.
- 77 Ks. Lenartowicz Józef, proboszcz w Lubczy.
- 78 Dr. Leniek Jan, prof. c. k. gimn. w Tarnowie.
- 79 Librewski Tadeusz, nauczyciel w Tarnowie.
- 80 Ligieża Kazimierz, ogrodnik w Bobrownikach.
- 81 Łącki Marcin, włościanin w Piotrkowicach.
- 82 Łaś Wojciech, włościanin w Piotrkowicach.
- 83 Łazarski Franciszek, właściciel realności w Tarnowie.
- 84 Łazarski Józef, (junior) ogrodnik handlowy w Tarnowie.
- 85 Łazarski Józef, (senior) ogrodnik handlowy w Tarnowie.
- 86 Łazarski Roman, kancelista sądowy w Tarnowie.
- 87 Łuszczak Sylwelster, emer. urzęd. skarb. w Tarnowie.
- 88 Maciaszek Wojciech, kierownik szkoły ogrodniczej w Tarnowie.
- 89 Mazurkiewicz Wojciech, nauczyciel w Karwodrzy.
- 90 Mazurkiewicz Wojciech, włościanin w Piotrkowicach.
- 91 Hr. Męciński Józef, właściciel dóbr w Partyniu.

- 92 Miodoński Stanisław, nauczyciel w Bobrku.
- 93 Misiągiewiczowa N., żona sekretarza sądowego w Tarnowie.
- 94 Morawski Zygmunt, emer. prof. c. k. gimn. w Tarnowie.
- 95 Mossór Władysław, c. k. zast. prokuratora w Tarnowie.
- 96 Ks. Nalepa Alojzy, prefekt sem. duch. w Tarnowie.
- 97 Nenyczko Karol, sekretarz sądowy w Tarnowie.
- 98 Nieduszyńska Zofia, nauczycielka w Tarnowie.
- 99 Nowak Andrzej, włościanin w Piotrkowicach.
- 100 Nowak Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 101 Nowak Wojciech, kierownik ogrodu w Gumniskach.
- 102 Ostrenga Jan, włościanin w Jastrzębcu.
- 103 Orczyk Stanisław, włościanin w Piotrkowicach.
- 104 Pal Jan, włościanin w Porębie Radlnej.
- 105 Ks. Pałka Franciszek, katecheta w Tarnowie.
- 106 Panek Józef, sekretarz sądowy w Tarnowie.
- 107 Pankowicz Józef, kierownik szkoły ludowej w Tarnowie.
- 108 Parasiewicz Hipolit, dyr. c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 109 Parfanowicz Gustaw, nauczyciel w Tarnowie.
- 110 Paszcza Wincenty, dyrektor fabryki na Rudach.
- 111 Pazurkiewicz Wawrzyniec, ogrodnik handlowy w Tarnowie.
- 112 Pietruszka Piotr, włościanin w Żabnie.
- 113 Piotrowski Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 114 Pisz Józef, właściciel realności w Tarnowie.
- 115 Pol Gustaw, inspektor ogrodu botanicznego w Krakowie.
- 116 Hr. Potocki Jan Dominik, właściciel dóbr w Bobrownikach.
- 117 Hr. Potocka Helena, właścicielka dóbr w Bobrownikach.
- 118 Przybylkiewicz Roman, lustrator Rady pow. w Tarnowie.
- 119 Rogoyski Witold, burmistrz miasta Tarnowa.
- 120 Röhr Ludwik, ogrodnik w Busku.
- 121 Ruciński Alfred, profesor c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 122 Ruszczyński Jan, dyrektor szkół. wydz. żeń. w Tarnowie.
- 123 Ryglowski Wojciech, prof. c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 124 Samet Emil, weterynarz miejski w Tarnowie.
- 125 Ks. Sanguszkowa Konstancya w Gumniskach.
- 126 Ks. Sanguszko Eustachy, w Gumniskach.
- 127 Scharff Marya, żona kupca w Tarnowie.
- 128 Dr. Schützer Leon, lekarz w Tarnowie.

- 129 Siekierski Józef, dyrektor Tow. Zalicz. w Tarnowie.
- 130 Sikorski Narcyz, weterynarz powiatowy w Tarnowie.
- 131 Ks. Siemiński Antoni, proboszcz w Szynwałdzie.
- 132 Skrzypiec Paweł, właściciel gazowni w Tarnowie,
- 133 Słowik Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 134 Sluz Stanisław, urzędnik biura melioracyjnego w Tarnowie.
- 135 Smalec Ignacy, nauczyciel w Tarnowie.
- 136 Smolik Karol, pocztmistrz w Tarnowie.
- 137 Śnieszko Franciszek, administrator w Krzyżu.
- 138 Śnieżek Jan, profesor c. k. gimnazyum w Tarnowie.
- 139 Sokalska Ida, właścicielka realności w Tarnowie.
- 140 Sokalski Józef, aptekarz w Tarnowie.
- 141 Sroczyński Stefan, właściciel dóbr w Lichwinie górnym.
- 142 Stapf Adolf Juliusz, architekt w Tarnowie.
- 143 Dr. Starzewski Józef, dyrektor szpitala kraj. w Tarnowie.
- 144 Starzewski Ignacy, sekretarz starostwa w Tarnowie.
- 145 Dr Strzelbicki Stanisław, notaryusz w Ropczycach.
- 146 Studnicki Władysław, prof. c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 147 Surzyński Stefan, dyr. chóru katedralnego w Tarnowie.
- 148 Rutkowski Jan, włościanin w Porębie.
- 149 Świdorski Antoni, właściciel realności w Tarnowie.
- 150 Świtalski Stanisław, nauczyciel w Mielcu.
- 151 Swoboda Jan, profesor c. k. sem. naucz. w Tarnowie.
- 152 Szablowski Jakób, włościanin w Piotrkowicach.
- 153 Szantroch Rudolf, profesor c. k. gimnazyum w Tarnowie.
- 154 Szarek Stanisław, kierownik szkoły w Dąbiu.
- 155 Szerękowski Edward, właściciel realności w Tarnowie.
- 156 Szubert Józef, właściciel realności w Tarnowie.
- 157 Szymczak Jan, włościanin w Porębie.
- 158 Tabeau Wiktor, nauczyciel szkoły ogrodniczej w Tarnowie.
- 159 Tarsiński Walenty, kierownik szkoły w Tarnowie.
- 160 Tarnowski Mateusz, drogomistrz w Tarnowie.
- 161 Dr. Tertil Tadeusz, adwokat krajowy w Tarnowie.
- 162 Tertil Amalia, żona adwokata w Tarnowie.
- 163 Tokarzewski Jan, leśniczy w Brzezinach.
- 164 Tomaszek Ludwik, komisarz dyr. skarbu w Tarnowie.
- 165 Totoś Ludwik, nauczyciel w Żukowicach.

- 166 Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie.
- 167 Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie.
- 168 Towarzystwo gospodarczo-rolnicze w Krakowie.
- 169 Turaj Jan, włościanin w Piotrkowicach.
- 170 Tyrka N., włościanin w Porębie.
- 171 Udrycki Jan, emer. urzędnik sądowy w Tarnowie.
- 172 Urbańczyk Antoni, ogrodnik w Kąsnej dolnej.
- 173 Uzarski Wojciech, emer. nadpobor. podat. w Tarnowie.
- 174 Vetulani Franciszek, dyr. biura melioracyjnego w Tarnowie.
- 175 Walczak Wojciech, ogrodnik w Tarnowie.
- 176 Więcek Jakób, włościanin w Piotrkowicach.
- 177 Wierzbicki Stanisław, kierownik ogrodów w Krzeszowicach.
- 178 Witnik Józef, urzędnik kolejowy w Tarnowie.
- 179 Wójcicki Antoni, fabrykant powozów w Tarnowie.
- 180 Wojtanowski Adolf, nauczyciel w Tuchowie.
- 181 Wzorek Piotr, włościanin w Piotrkowicach.
- 182 Wrzosek Stanisław, właściciel gazowni w Tarnowie.
- 183 Zaucha Adam, włościanin w Jodłowce.
- 184 Żmuda Antoni, włościanin w Dąbrówce inf.



Jw-82

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tarnowie

CWoTiR



0230-000082-00